

Redaktor odpowiedzialny  
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracja i ekspedycja: Płoc Wilhelmski No. 8.  
Biuro redakcyjne: Płoc Wilhelmski No. 8.

Dziennik Poznański  
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni  
świętych.

Artykuły pojedyncze sprzedają się w eksp. po 2 gr.

Cena ogłoszeń (inzeratów):  
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od wiersza  
drobnego 8 gr. (incl. tem.)

Listy  
do redakcyi, administracyi ekspedycyi winny być  
frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna  
wynosi w Poznaniu 2 tal. 45 gr., w monarchoi pruskiej  
3 tal. 1 gr. 3 fen., w Austrii 5 guld. 41 cent., w Niem-  
czech 3 tal. 12 gr., w Francji 18 fr., w Anglii 1 f. 6 s.  
w Szwajcaryi 6 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 26 gr., w Wo-  
łoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Bel-  
gii 16 fr., w Turcyi 25 fr., w Ameryce 5 dol.

Przedpłata i ogłoszenia  
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmują w mo-  
narchii pruskiej oraz w państwach do swiątku postowo-  
wego niemiecko-austriackiego, należących urzędów pocztowa-  
wych w innych krajach są tylko nasza agencja, za których  
pośrednictwem (coś nie) można także przesyłać ogło-  
szenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.

Rękopisma  
nadawane redakcyi nie wnoszą się i będą  
niszczone.

## AGENCYJA DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wroclawiu: Kary & Przedoicki, Schuhrbrücke 7 i Jenke & Sarnighausen, Junkerstrasse 12. — W Lwowie: Ignacy Herok, ulica Halicka 240. — W Szwajcaryi: Haasenstein & Vogler w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłate): Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i Mr. L. Ploński, 20 Rue des Tournelles. — W Brukseli: Dubois, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia H. Bolder, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencja do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francją w Paryżu: pp. Havas, Laflitte, Buller & Comp. Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: Haasenstein i Vogler. — W Lipsku: Engelnuss Fort

### POZNAŃ, 13 października.

Nadzieje i przewidywania bliskiego choć tymczasowego załatwienia sprawy wschodniej, dające dziennikarstwu francuskiemu powodów przypisywania całej w tej mierze położonej zasługi ułożeniom gabinetu tullejskiego i mianowicie energicznym przedstawieniom poczynionym przez p. Moustier zarówno w Carogrodzie jak w Atenach, zachwyciły się pod wpływem najświeższego telegramu o zwycięstwie zupełnym powstańców kandyjskich, odręśnieniem w dniu 2 b. m. nad połączoną armią turecko-egipską. Jeżeli wiadomość ta, nadesłana do Tryestu przez Korfu, zatem z greckiego zacierpnięta źródła, rzeczywiście prawdziwą się okaże, natenczas nastąpić może nowy obrót sprawy na Wschodzie, który pokrzyżuje plany zachodnich mocarstw i skuteczności zabiegów Moskwy wybitnym będzie dowodem. Powodzenie Kandydów mogłoby łatwo być hasłem wybuchu dla nagromadzonych w Tesalii i Epirocie, Bośni i Hercegowinie palnych materiałów, w przewidywaniu którego koncentracja Turcyi znaczne siły zbrojne, mianowicie w dwóch pierwszych z wymienionych prowincyi, a czynić to zmuszona do uszczerbkiem nadduńskiej swiętej armii, przez co odstania północne swe granice i spełnia mimowoli życzenia Rosyi. Omer pasza, wódz armii naddunajskiej, stoi przeciw dotąd główną wadą w Szumli, co dowodzi, że i z tej strony nie czuje się wcale Wysoka Porta bezpieczną. Niezależnie od dotychczasowej sprawy uznania księcia Karola przynajmniej się niemiędlą do krytycznego położenia „chorego człowieka.“ Radby on dawny zachować stosunek, w którym pozostawia Rumunia jako część integralną otomańskiej monarchii, natomiast wszelkie usiłowania i życzenia mieszkańców księstw oraz ich nowego gospodarza skierowane są ku temu, iżby korzystając z niemości Turcyi wyszukać dla siebie zupełną niezależność. Z Bukaresztu wysłano ponownie księcia Karola do Carogrodu, gdzie także znajduje się minister Turcyi; być może, iż podróz księcia Karola znówu pójdzie w odwłokę.

Cesarz austriacki, który srodo przybył z Ischl do Wiednia, zabawi w stolicy do środy i w przeciągu tegoż czasu nastąpić jak zapewnia Neue freie Presse, zwolnienie węgierskiego sejmu; odnośny reskrypt zawiera ma przyrzeczenie zamianowania węgierskiego ministerium pod kierownictwem do końca roku toczących się w tej mierze rozpraw. Wzrastające we Węgrzech niezadowolnienie najeźdźcą gabinetowi wiedeńskiemu cokolwiek większy popiech i powzięcie jakiegokolwiek stanowczej decyzji w tej sprawie. Pomiędzy Austrią a Francją rozpoczyna się wkrótce układy o traktat handlowy; ze strony austriackiej wyjeżdża w tym celu do Paryża radca dworu baron Retis.

Zewnętrzna polityka Prus wyczołga chwilowo razem z hr. Bismarckiem; wewnętrzne urządzenie ziem wzięto nabytych na sposób pruski, złączenie ich z resztą państwa dawnych stosunków, do których nawykły, wynagrodzenie zmiany tej korzyściami, jakie im zapowiedziano w królewskiej odezwie; oto zadania, które absorbują chwilowo prawie całkiem uwagę berlińskiego gabinetu. Ministeryalny organ zaprzeczył wiadomości podanej przez Journal de St. Petersburg o wystąpieniu w Berlinie do Wiednia propozycyi porozumienia w sprawie wschodniej na podstawie interesów niemieckich, na co zresztą Austrii słusznie mogłaby dać odpowiedź, iż od chwili pokoju praskiego zupełnie do Niemiec nie należy; również zaprzeczyła Nordd. Allg. Ztg., jałoby protestacya króla hanowerskiego dała Prusom powod do upominania się w Wiedniu.

Niechęć i podejrzliwość południowo zachodnich Niemiec w obec groźnej potęgi pruskiej objawia się mianowicie w Wyrtembergii. Jeden z dzienników wychodzących tamże, stawia projekt silnego przymierza Belgii, Holandyi, Szwajcaryi i południowo zachodnich państw niemieckich, któreby zdołało zasłonić kraje te przeciw praktycznemu astosowaniu teoryi o pochłanianiu państw małych przez wielkie mocarstwa.

Dwór stutgardzki uznał nareszcie Królestwo Włoskie zamianowat stałego posła swego we Florencyi. Posłem włoskim w Paryżu ma być podobno p. Arese, p. Nigra białej ma posadę ambasadora włoskiego w Carogrodzie, onieważ zaś uchodzi on za jednego z najzdolniejszych dyplomatów włoskich, przeto zmiana ta posłużyć może po-

niekąd za dowód, iż gabinet florencki niema zamiaru być zupełnie obojętnym widzem przebiegu sprawy wschodniej, i uważa za stosowne interesa swe na Wschodzie umiejętnemu powierzyć kierownictwo. Spokój na Sycylii dotąd nie zupełnie przywrócony, świeżo bowiem ujęto około stu podejrzanych indywidualiów.

Londyński Times z dnia 9 b. m. przemawia w sposób niezwykle od dawna dziennikarstwu angielskiemu, kładzie przycisk na wolność działania na Wschodzie, jaką sobie zachowała Anglia, przynajmniej, że podział Turcyi pomiędzy sąsiadów mało obchodzi Anglię, że przeciw Egipt, a przedewszystkiem wolność przepłoku sueskiego jest kwestyją, będącą bezpośrednim, żywotnym Anglii interesem, dla którego największe ofiary poświęcić gotowa.

Z Ameryki przez telegram o zjeździe 7 arcybiskupów i 40 biskupów katolickich w Baltimore i nadesłanych z tamtąd do Rzymu oświadczeniach, żadne dziś nowe nie nadeszły wiadomości; z szczyplych doniesień z Meksyku o małych starciach pomiędzy wojskami cesarskimi a jurystowskimi trudno sformować sobie dokładny obraz obecnego tamże położeniu.

### Wiadomości urzędowe.

Dzisiejszy Staats-Anzeiger ogłasza prawo z dnia 28 września rb., dotyczące nadzwyczajnego kredytu dla zarządu wojkowego i marynarki i udotowania skarbu państwa.

### Korespondencje Dziennika Pozn.

#### Wiedeń, 10 października.

† Nie małe w stolicy sprawia wrażenie wiadomości o dwóch wypadkach, o których dotychczas mało się publicznie dowiedzieć mogła, bo dzienniki z łatwych do odgadnięcia powodów unikają wszelkiej o nich wzmianki. Mówimy o odstąpieniu fmp. barona Gablenza do dyspozycyi i o tymczasowym usunięciu wice-admirała Tegethoffa.

Nazwiska dwóch tych mężów zyskały w ostatniej wojnie popularność, a publiczność przywykła była uważać ich jako jedynych zbawców wojkowego honoru Austrii. Fmp. Gablenz wygrał na czele bohaterów galicyjskich pulków bitwę pod Trutnowem; to pruskie nawet urzędowe raporty przyznają; wiceadmirał Tegethoff odniósł świetnie pod Lisą zwycięstwo nad przemożnym nieprzyjacielem, — zwycięstwo, które austriackiej flocie zjednało powszechny szacunek i podziwienie. Wskazanie obydwoh jenerałów na zupełną nieczynność tém większą tu sprawić musiało sensacyą, ile że właśnie w obecnej chwili, kiedy rząd zamyśla zająć się reorganizacyą armii lądowej i morskiej, rada tak doświadczonych jenerałów bardziej, niż kiedykolwiek, pożądaną być powinna.

Z najwiarogodniejszego źródła otrzymujemy o tych prawdziwie uderzających odstępach następujące autentyczne doniesienia. Niebawem po zapadnięciu w ministerstwie uchwały co do zamierzonej reorganizacyi armii i rozdziału najwyższej władzy wojskowej, żądał fmp. Gablenz, aby i jego powołano do komisji reorganizacyjnej, a gdy odmowną otrzymał odpowiedź, zaniósł skargę wprost do cesarza. Arcyksiążę Albrecht, upatrując w kroku jenerała uchybienie żołnierskiej subordynacyi, usunął go niezwłocznie, a tym sposobem chwilowe może tylko uprzedzenie arcyksięcia pozabawia armiją austriacką jednego z najdzielniejszych jenerałów.

Co do sprawy wiceadmirała Tegethoffa, dowiadujemy się, że stanowczo się domagał znacznego powiększenia floty i że równie stanowczo odrzucono projekt wiceadmirała a następnie zamianowano arcyksięcia Leopolda na celnym inspektorem siły morskiej. Wiceadmirał Tegethoff przedstawiał rządowi niestosowność nominacyi oficera wojsk lądowych na inspektora marynarki i — został uwolniony ze służby. A przeciwko opozycya Tegethoffa zdaje nam się bardzo naturalną, bo czyż można wymagać od tak wysoko stojącego oficera marynarki, aby przyjmował na siebie błędy oficera piechoty w sprawach siły morskiej?

### PRUSY.

Berlin, 12 października. Marszałek izby panów, hr. Eberhard Stolberg-Wernigerode, otrzymał od w. księcia meklembursko-szweryńskiego wielki krzyż orderu korony wendyjskiej.

Król Wilhelm rezyduje w Babelsbergu i na zamku tym przyjmował wczoraj podpułkownika Krosigka, mianowanego marszałkiem dworu księcia następcy tronu, a później słuchoł referatów ministerstwa wojny i gabinetu wojskowego.

„O stanie zdrowia cesarza Napoleona“, pisze tutejsza Kr. Ztg., „rozpowszechniają gazety, jak się zdaje, bardzo przesadzone, a w każdym razie bardzo niedokładne wiadomości. Wiadomości te opierają się części na twierdzeniu „Steinitz-Angersteinschen Correspondenz“, jakoby do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszły wiadomości bardzo niepokojące. Możemy zapewnić, że podania te całkiem są bezpodstawy.“

Minister spraw wewnętrznych nakazał w skutek uchwały izby poselskiej, unieważniającej wybory wyborców w okręgu tylickim, nowe wybory na wyborców na dzień 15 b. m., a wybory na posłów na dzień 19 b. m.

W najbliższym czasie oczekują licznych nominacyi na wyższe posady administracyjne, już to ze względu na pomnożenie personelu administracyjnego, już to ze względu na opróżnione posady w dawnych prowincjach. I tak ma być obsadzoną posada prezesa rejencyjnego w Erfurcie, opróżniona przez śmierć prezesa rejencyjnego Duvignaa. I w Kolonii jest miejsce prezesa rejencyjnego do obsadzenia, gdyż dotychczasowy prezes p. Möller zapewne pozostanie na swém stanowisku w Kassel. Dalej potwierdza się, że naczelny prezes prowincyi pomorskiej p. Senft w Pilsach podał się do dymisyi. Prócz tego jest kilka miejsc wyższych radców rejencyjnych po rozmaitych prowincjach opróżnionych.

Posel Heydl wybrany w pierwszym okręgu wyborczym w Berlinie do izby poselskiej, złożył mandat z powodu choroby.

Ministerstwo wojny zawezwało wszystkie komendy jenerale, tudzież inspekcje jenerale artyleryi i korpusu inżynierii, ażeby podały wykaz tych oddziałów wojska, oficerów i szeregowców, którzy odznaczyli się zwycięstwami nieprzyjacielskich dział, chorągwi lub sztandarów. Rząd ma bowiem wynagrodzić podobne czyny nie tylko udzieleniem orderu lub awansem, ale nadto i podarkiem pieniężnym. Nagroda za każde zdobyte działo ma wynosić 100 frydrychsdorów, za chorągiew lub sztandar 50.

Prócz krzyża pamiątkowego (Erinnerungskreuz) ustanowionego dnia 20 września rb. dla członków armii czynnej, którzy w ostatniej wojnie brali udział, zamierza podobne krzyż ustanowić jeszcze medal pamiątkowy (Erinnerungs-Medaille) dla wszystkich tych, którzy w roku 1866 byli pod chorągiewami bez różnicy, czy byli w bitwie, czy nie.

Król podarował księciu Fryderykowi Karolowi dwadzieścia dział zdobytych na Austriakach. Działa te ustawione będą w parku zamku myśliwskiego Gienecke pod Poczdamem.

Sąd miejski w Berlinie ma być zniesiony a w jego miejsce ustanowione dwa sądy miejskie, jeden dla części miasta położonych z tej strony Sprei, drugi dla dzielnic z tamtej strony Sprei.

Dziewice, które w dniu tryumfalnego wniścia wojsk do Berlina ustawione były na placu Paryżkim celem powitania, jako też trzy córki rybaków, które królowi, księciu następcy tronu i księciu Fryderykowi Karolowi wieńce z wawrzynów wręczyły, otrzymały od króla przez radcę dworu Borcka kosztowne brosze złote i srebrne na pamiątkę. Brosze te zawierają już to popiersie króla, już też czarne orła z datą uroczystego wniścia.

Wrocław, 11 października. Br. Ztg donosi, że 800 legionistów węgierskich pod dowództwem hr. Karolyi zostali przymuszonych do poddania się Alt-Friedeck wódzom austriackim. W skutek doniesienia o tém na drodze telegraficznej do Berlina miała nastąpić odpowiedź, że wszelkie kroki potrzebne poczyniono, ażeby przyrzeczone przyjęcie legionistów do ich ojczyzny utrzymać w mocy.

### ROSYA.

— Rosyjski Inwalid ogłasza wyrok najwyższego

sądu kryminalnego w Petersburgu na 34 osoby obwinione o przestępstwa stanu w procesie Karakozowa. Pomienione sprawozdanie Inwalida brzmi, jak następuje:

Dnia 24 września miało miejsce przy otwartych drzwiach, ogłoszenie wyroku najwyższego sądu kryminalnego 34 osobom, obwinionym o przestępstwa stanu: nauczycielowi domowemu Janowi Chudiakowowi; synowi dziedzicznego obywatela poczesnego Mikołajowi Iszutiniowi; szlachcie: Piotrowi Jermołowowi, Mikołajowi Strandnowi, Dymitrem Jurasowowi i Maksymilianowowi Zagibałowowi; uwolnionemu dworskemu Józefowi Motkowowi; sekretarzowi gubernalnemu Wacławowi Szaganowowi; kandydatowi uniwersytetu moskiewskiego Piotrowi Nikołajewowi; urzędnikowi X klasy Orestowi Malinowowi; studentowi moskiewskiemu uniwersytetu szlachcicowi Dymitrem Iwanowowi; słuchaczowi piotrowskiej akademii rolniczej i leśnej, synowi sługi kościelnej Teodorowi Lipnikowi; szlachcie: Aleksandrowi Iwanowowi i Konstantemu Kiczynowi; słuchaczom piotrowskiej akademii rolniczej i leśnej; synowi sługi kościoła Dymitrem Wokreskiemu; z włócznie rządowych Teofanowi Borysowowi; synowi sługi kościoła Bazylemu Sobolewowi; synowi sługi kościoła Aleksemu Sergiejewskiemu; księciu Warłaamowi Czerkizowowi; rzeczywistemu studentowi Aleksandrowi Malikowowi; szlachcicowi Mikołajowi Kutjowowi; nauczycielowi 4 gimnazjum w Moskwie, asesorowi kolegialnemu Maksymilianowowi Markowski; nauczycielowi 3 realnego gimnazjum w Moskwie radcy kolegialnemu Bolesławowi Trusowowi; prowizorowi Adolfowi Launhausowi; słuchaczowi piotrowskiej akademii rolniczej i leśnej szlachcicowi Apolonowi Potomordwinowowi; synowi urzędnika Bolesławowi Szestakowskiemu; byłemu nauczycielowi bronnickiej szkoły powiatowej, synowi radcy honorowego Mikołajowi Petersonowi; szlachcicowi Pawłowi Majewskiemu; szlachcicowi Wiktorowi Fiedosiejewowi; pokojowemu pośrednikowi, szlachcicowi Aleksemu Bibikowowi; sekretarzowi kolegielno-powiatowego urzędu ziemskiego Leonidowi Obolenskiemu; byłemu studentowi petersburskiego uniwersytetu Aleksandrowi Nikolskiemu; mieszczaninowi juchnowskiemu Teodorowi Nikiforowowi i słuchaczowi piotrowskiej akademii rolniczej i leśnej Aleksandrowi Woznesieńskiemu.

Najwyższy sąd kryminalny postanowił:

- 1) Uznając Iszutina za sprawcę zamiarów w królestwie, założyciela towarzystwa, którego działania dążyły do ekonomicznego przewrotu z pogwałceniem praw własności i obalenia organizacyi państwa i winnym niewiadomością rzędu o znanym mu zamierze Karakozowa na zasadzie art. 241, 242, 243 i 318 ustawy o karach wydanych 1866 r., pozbawić wszystkich praw stanu i ukarać śmiercią przez powieszenie.
- 2) Jermołowa, Strandena i Jurasowa, mających udział w występny wyrażeniu myśli co do urządzenia towarzystwa dla sprawienia przewrotu państwa za pomocą królobójstwa, winnych niedoniesienia o znanych zamiarach, należałoby także skazać na karę śmierci, lecz zważywszy, że Jermołow i Stranden wstrzymali wykonanie zamiaru Karakozowa spełnienia jego zbrodnicznego zamachu przy pierwszej jego podróży do Petersburga, a Jurasow nie tylko nie wynurzał zgody co do zbrodnicznego zamiaru królobójstwa, ale i stawiał przeciwko niemu zarzuty, zamiast krytyki śmierci, pozbawić wspomnianych trzech podanych wszystkich praw stanu i zesłać do ciężkich robót w kopalniach, Strandena i Jermołowa bez terminu, a Jurasowa jako niepełnoletniego, na mocy art. 139 ust. o kar., na lat 20.
- 3) Zagibałowa, Szaganowa i Motkowa, jako członków towarzystwa organizacyi, posiadających zupełną wiadomość o zbrodniczym celu, oraz jako przekonanych o wiedzeniu i niedoniesieniu o zbrodniczym wyrażeniu myśli co do urządzenia towarzystwa dla sprawienia przewrotu państwa za pomocą królobójstwa na zasadzie art. 380 i 250 ust. o karach, pozbawić wszystkich praw stanu i zesłać do ciężkich robót, Zagibałowa i Szaganowa w twierdzeniach na lat 12, a Motkowa na mocy art. 139, na lat 8.
- 4) Nikołajewa, jako członka towarzystwa organizacyi posiadającego zupełną wiadomość o zbrodniczym celu i przynajmniej się do dostarczenia Fiedosiejewowi środków do popelnienia ojcobójstwa, mającego na celu nabycie znacznej sumy pieniężnej na podtrzymanie wspomnionego

### Wyjątek

z II tomu

### Historji sejmów Wielkiego Księstwa Poznańskiego

przez

Ludwika Żychlińskiego.

Sejm w roku 1845 wszystkie poruszywszy kwestye, oruszył i kwestyę żydowską. Traktowana na pierwszym sejmie w roku 1827, z okoliczności propozycyi królewskiej, zostawiona została potem odłożeniem przez następnego sejm. Ustawa z roku 1833, jakkolwiek wprowadziła ulgi, ale w częściowo utworzyła drogi do dalszych uprawnień; awierała aż 28 odmiennych dla żydów przepisów, między innymi zatrzymała zakaz przesiadania się z Księstwa do innych prowincyi. Petycje ten raz licznie się pojawiły, nie tylko od korporacyi żydowskich Poznania, Bydgoszczy i Gniezna, ale i od 7 kachałów innych miasteczek, prócz tego od 95 żydów poznańskich, a wreszcie i deputowani Lipski wniosek dotyczący, już na zesłany sejmie przedłożony oddany, powtórzony. Wszystkie te petycje żądały zupełnej emancypacyi; petycya kachału krotoszyńskiego przywołała na pamięć deputowanym, jak wedle świadectwa dziejów, przodkowie nasi odznaczali się zawsze emancypacyą; petycya zaś kachału skwierzyńskiego przedkładała, jak konstytucya Księstwa Warszawskiego równo była nadała prawa, które, choć dekretem królewskim w roku 1808, co do praw politycznych na lat dziesięć zawieszono, nie spełży, skoro zawieszenie to nie zostało potwierdzone. — Wydział III, któremu te petycje oddane zostały, referował o nich obszernie. Referentem był hr. Żychliński. Wyłuszczywszy, że choć wedle zasady ogólnej

prawa i obowiązki mieszkańców równe być powinny, że choć mianowicie Polakom przystoi ujmować się za uciemiężonymi, — to wszelako, bacząc na i tak już wielką przewagę uchwaloną i przemyślową żydów, na znaczniejszą niż gdziekolwiek ich liczbę u nas, na ich separatyzm wreszcie, biorący początek w źródle wiary, wydział nie oświadcza się za zupełną emancypacyą (z wyjątkiem deputowanego Lipskiego), ale za taką, któraby różnicę między naturalizowanymi a nienaturalizowanymi żydami zniósła, — z wyjątkiem trzech zastrzeżeń — porównała ich w prawach cywilnych i politycznych z resztą mieszkańców, z tym wszelako dodatkiem, że im nie wolno ma być trudnić się po wsiach wyszynkiem. — Deputowany Lipski obszernie przeciw wnioskowi wydziału wystąpił, wskazując na nową potęgę naszych czasów, opinią publiczną, w której duchu tyle izba już uchwała była wniosków, społeczną reformę mających na celu, a która i o tę uchwałę się dopomina. Hr. Działyński odparł, że chodzi o realne stosunki Księstwa, że sama Anglia dała przykład, jak ostrożnie w tym względzie postępować należy, chociaż tylko 30,000 żydów w niej zamieszkuje, że zupełna emancypacya jest za wczesną i że żydom pozostawione być powinno, postępując tak dalej jak postępowali od roku 1833, usposobić się do zupełnej emancypacyi, że wreszcie godzić należy interes żydów z interesem chrześcian, mianowicie w miastach, gdzie ci ostatni są w mniejszości. Poparł hrabia Działyński go hrabia H. Skórzewski, Lipskiego zaś Kraszewski i dwaj inni, zwracając uwagę na obcą Polakom nietolerancyą, na podobieństwo żydów do tych Polaków, którzy rozpięchnięci po świecie, także tęsknią do ojczyzny. Deputowany Willmann z wyższego stanowiska chce równouprawnienia, lecz biorąc rzeczywistość na uwagę, mniema, że tymczasem wystarczają wnioski wydziału.

Inny deputowany chce, aby byli porównani żydzi, ale panami chrześcian ich mieć nie chce. — Izba zapytana

w końcu przez marszałka, czyli się oświadcza za zupełną emancypacyą, rozstrzygła pytanie 19 głosami przeciw 27, tj. oświadczyła się przeciw zupełnej emancypacyi, natomiast uchwała 32 głosami przeciw 14 emancypacyą warunkową z zastrzeżeniem sobie rozbioru tychże warunków. Połowa niemal onych 14 członków głosowała negatywnie dla tego, że wniosek o zupełną emancypacyą nie został przyjęty. — Uchwała ta izby spowodowała wydział do powtórnego rozważenia kwestyi żydowskiej i odmiany wniosków, stosownie do ducha obdanych obrad. Referentem był ten raz zastępca deputowanego Działyńskiego, Cieszkowski. Zwróciwszy uwagę na ducha prawodawstwa polskiego, które zawsze, bo już od czasów Bolesława Wielkopolskiego, Kazimierza W. i Witolda usiłowano pod pewnymi warunkami doprowadzać stopniowo żydów do równi praw obywatelskich, przedszedł potem na ustawę tymczasową z dnia 1 czerwca 1833 roku, zawierającą w sobie intencyą zrównania żydów Wielkiego Księstwa Poznańskiego z żydami innych prowincyi; zauważył, że zrównanie to leży w interesie tak żydów, jak Księstwa, jak i całego państwa, a uznawszy stosowność onej ustawy, uznał, że krok dalej w emancypacyi uczynić dziś należy, ku czemu najlepiej posłużyć może ustawa z dnia 11 marca 1812 roku, obowiązująca stare prowincje monarchii, a będąca jasną i prawdziwie wolnomyślną, bo nadającą żydom zupełną niemal równość — skoro dwa tylko stanowi wyjątki, co do urzędów publicznych i co do przysięgi w sprawach kryminalnych. — Doznała ona w czasie trzydziestoletniego trwania ograniczeń, niezgodnych ze swym pierwotnym duchem (reskryptem z roku 1818, rozkazami gabinetowymi z 1835 i 1836 r.) i dla tego życzyłyby należało, aby te ograniczenia zniesione zostały, a natomiast — bacząc na dobrobyt naszych wieśniaków — aby zaprowadzone było jedno tylko ograniczenie, to jest zakaz wyszynku po wsiach, co już polskie prawodawstwo (Volumen legum 1,

pagina 254, prawo z roku 1538, powtórzone w roku 1720) warowało bezustannie. Referent rozebrałszy tym sposobem kwestyę ściśleji sprawiedliwości, przeszedł potem do kwestyi słuszności, tj. do uwzględnienia pojedynczych żydów na podstawie oświaty, której środkami są szkoły i życie społeczne i wniósł w końcu — w myśl wydziału — aby izba wniosła do tronu o nadanie zupełnej emancypacyi tym żydom, którzy wojkową służbę odbyli i kurs nauk gimnazjalnych ukończyli. — Osobna wywazała się w skutek tego referatu dyskusya, w której dep. Lipski żądał rozprzestrzenienia jeszcze warunków warunkowej tej emancypacyi. Popierał go dep. baron Hiller Gaertringen, chcąc, aby żydzi tylko od praw honorowych patronatu i dozoru szkolnego wyłączeni byli, a dep. Naumann oświadczył się i przeciw ograniczeniom procedury. Dep. Willmann zwrócił uwagę, że propozycye wydziału zanadto wdały się w szczegóły i że raczej ograniczyć się należy na obmyślenie środków, któreby żydom do emancypacyi usposobiły. Izba jednogłośnie uchwała upraszać króla „aby wykonanie prawa z 11 marca 1812 r. — po przywróceniu pierwiastkowych jego przepisów, a więc bez wszelkich późniejszych ścieśnień — przywrócić w całej monarchii nakazał.“ — Przeciw wnioskowi wydziału, aby żydom nie dozwolono po wsiach zwodzić, oświadczyło się czterech deputowanych: Lipski, Szuman, Koenig i Jordan. Gdy przyszło do głosowania, 21 głosów oświadczyło się przeciw 23, przeciw wnioskowi. Poprawkę dotyczącą dep. Willmanna, aby władzom policyjnym zalecono rozstrząsać jak najściśleji podania o konsensa szynkarskiej, przyjęła izba 31 głosami przeciw 12. — Wniosek dep. bar. Hiller-Gaertringen „aby żydzi do wszystkich urzędów wypraszczeni byli z wyjątkiem praw honorowych“ odrzuciła izba jednym tylko głosem większości, natomiast przyjmuje jednogłośnie wniosek „rozciągnięcia obowiązku

zbrodniczego towarzystwa, na zasadzie 2 części art. 318 i artykułu 250 ustawy o kar., pozbawić wszystkich praw stanu i zesłać do ciężkich robót w twierdząch na lat 12.

5) Chudiakowa, nie przekonana o wiedzeniu o zamiarze Karakozowa spełnienia zamachu na życie poławieńcy N.Pana, o pomaganiu Karakozowowi w spełnieniu tego przestępstwa, lecz przekonana o wiedzeniu o istnieniu i przeciwnych praw celach tajnego rewolucyjnego towarzystwa, na zasadzie 3 części art. 319 ust. o kar., pozbawić wszystkich praw stanu i zesłać na osiedlenie w najodleglejsze miejsca Syberii.

6) Malinina, Dymitriego Iwanowa, Lipkina i Aleksandra Iwanowa, jako członków towarzystwa organizacyj, posiadających wiadomość o przeciwnych prawu jego celach, chociaż należałoby skazać według całej surowości 2 części art. 318 i 250 ust. o karach, na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłać do ciężkich robót w twierdząch na 10 lat, lecz ponieważ ciągle przeciwdziałali, tym przeciwnym prawu celom i propozycjom organizacyj, skoro tylko one ujawnione były na zgromadzeniach, które miały na widoku gwałtowny przewrót i dostarczenie środków towarzystwu występnymi sposobami, ponieważ dla przeciwdziałania temu towarzystwu usiłowali utworzyć osobne kółko, nie mające już tych zbrodniczych celów, do jakich dążyli główni członkowie organizacyj, a przeznaczone do osiągnięcia celów przewidzianych w art. 319 ust. o kar. i ponieważ oprócz tego, że oni, a w szczególności Dymitri i Aleksander Iwanowowie uczynili w zupełności sumienne wyznania, a przytém Lipkin i Dymitri Iwanow jeszcze i teraz nie doszli do pełnoletności, mając tylko po lat 19, to uznawszy ich za podlegających karze z 1 części art. 319 ust. o kar., pozbawić wszystkich [praw stanu i] zesłać na osiedlenie w Syberii.

7) Fiedosiejewa, przekonana o przedsięwzięciu środków do otrucia swego ojca, którego to przestępstwa nie zdołała spełnić, z powodu swego aresztowania, na zasadzie 2 części art. 1457 ust. o kar. pozbawić wszystkich praw stanu i zesłać na osiedlenie w Syberii, z poddaniem na miejscowe zesłanie pokucie kościelnej.

8) Marksa, jako pomocnika, którego współdziałanie było konieczne dla przysposobienia środków do zabójstwa osoby prywatnej, na zasadzie 2 części art. 1457 ust. o kar., pozbawić wszystkich praw stanu i zesłać na osiedlenie w Syberii.

9) Majewskiego, jako przekonana o ukrywaniu przestępstw stanu, skazanych na ciężkie roboty, na zasadzie 2 części artykułu ustawy o karach pozbawić wszystkich praw stanu i zesłać na osiedlenie w Syberii.

10) Szestakowskiego, za ukrywaniem przestępstw stanu skazanego na ciężkie roboty, skazać ze względu na uczynione przez niego sumienne wyznania, na zasadzie 2 części art. 316 ust. o kar., na niższą z określonych w tej części art. kar, a mianowicie na pozbawienie wszystkich szczególnych osobliści i według stanu przynależnych mu praw i przywilejów i zesłanie na mieszkanie do gubernii tomskiej lub tobołskiej.

11) Launhauza, mającego wiadomość o istnieniu tajnego towarzystwa, ale nie znającego dokładnie wszystkich jego celów, a oprócz tego przekonana o przeciwnym prawu oddanie trucizny osobie, nie mającej prawa na jej otrzymanie, zamknąć w twierdzy na 8 miesięcy z zabronieniem mu według art. 867 ust. o kar. na zawsze, sprzedażi trujących i silnie działających materjałów.

12) Kiczina, Sobolewa, Sergiejewskiego, Borisowa, Woskreszeńskiego, Kutjewa, Połumordwinowa, Trasowa i księcia Czerkaszowa, z których żaden nie został przekonany o posiadaniu dokładnych wiadomości o towarzystwie w zebraniach którego uczestniczyli, lub o istnieniu którego tylko wiedzieli na zasadzie 3 i 4 części 319 art. o kar. skazać na zamknięcie w twierdzy na 8 miesięcy, z zaliczeniem im czasu przesiedzianego w zamknięciu.

13) Petersona, który wiedział o ukrywaniu przez Jurasa przestępstw stanu Dąbrowskiego, na zasadzie art. 126 ust. o kar. znać za podlegającego zamknięciu w twierdzy przez 6 miesięcy z zaliczeniem czasu przesiedzianego w zamknięciu.

14) Malikowa, Bibikowa, Obolenskiego i Nikolskiego, uznając za niepodlegających obwinieniu o należenie do tajnego towarzystwa i w tym względzie uwinolić od odpowiedzialności, lecz ponieważ pierwsi trzej przekonani zostali o wiedzenie o zamiarze uwolnienia przestępcy stanu Czernyszewskiego, a czwarty o zamiar uwolnienia przestępcy stanu Serno-Sołowiewicza, — to udzieliwszy im napomnienie co do tego, aby na przyszłość nie wchodzili w stosunki z osobami mającymi takie przeciwnie prawu zamiary, ponieważ to sprzeciwia się i obowiązkom służby i obowiązkom każdego wiernego poddanego, — zobowiązać deklaracją na piśmie, żeby, nie wyjeżdżając z Petersburga stawili się do ministra spraw wewnętrznych, któremu pozostawić przedsięwzięcie co do tych wszystkich osób środków, jakie uzna za właściwe.

15) Nikiforowa, prawnie nieprzekonana o przestępstwie stanu o jakie był obwiniany, uwinolić od odpowiedzialności, udzieliwszy mu napomnienie, aby na przyszłość unikał szkodliwych stosunków, ponieważ przez te stosunki i nieogłędne postępowanie dał powód do tak ważnego oskarżenia, a następnie pozostawić ministrowi

spraw wewnętrznych na zasadzie art. 58 ust. o kar. rozciągnięcie nad nim osobnego dozoru policyjnego.

16) Woznieńskiemu, jako uczestniczycielowi do towarzystwa wzajemnej pomocy od rządu nie upoważnionego, przyjąć za karę zamknięcie go w twierdzy i uznać go niewinnym przestępstwa stanu.

## AUSTRYA.

Lwów, 10 października. Pod napisem „Ministerstwo i federaliści w Austrii,“ zamieszcza Gaz. Nar. na epującą artykuł:

Sejm węgierski jeszcze nie zwołany, o zwołaniu sejmów krajowych jeszcze nie słycać. Wszystko pozostało po dawnemu. Od przeszłorocznego manifestu wrześniowego aż do dzisiejszej chwili sprawa reorganizacyj państwa nie postąpiła ani kroku naprzód. Ani federaliści, ani autonomiści, ani dualiści, ani centraliści nie chcą ustąpić w niczem od swoich programów, więc nie można było kompromisu między stronnictwami przywieść do skutku. Za obecnykolwiek stronnictwem rządzący się oświadczył, to w obec innych stronnictw program swój tylko przemocą narzucić i przeprowadzić może.

Osią wszystkich czynności ministerstwa była i jest sprawa węgierska. Ministerstwu od początku chodziło i chodzi dotąd o wywołanie ustępstw od Węgrów na korzyść ogólnej władzy państwowej. Do osiągnięcia tego celu próbowano najpierw systemu federacyjnego wedle grup historycznych. Liczono, że inne większe grupy historyczne zaspokończy się dały mniejszymi nierównymi prawami, niż żądała korona węgierska. Wobec tego faktu spodziewano się, iż Węgrzy będą musieli poczynić ustępstwa, obowiązując się, aby ich istnienie nieograniczone aż do równości z koroną czeską i innymi grupami. Liczono w Wiedniu głównie na spryt, lojalność a przytém elastyczność Czechów. Rachowano mniej więcej tak: Jeżeli Czechy pod sztandarem królestwa Czeskiego i dawnych praw autonomicznych zadowolą się autonomią domową, niezadając osobnego ministeryum jak Węgrzy, zrezygnują z prawa uchwalania rekruta i podatków; a jeżeli przytém przyciągną ku sobie Galicyę i wpłyną na Krocacyę w ducha lojalności (in minus żądań państwowych): wtedy można będzie Węgom powiedzieć: Kiedy narody historyczne w uznaniu idei państwowej, ograniczają swoje prawa autonomiczne dobrowolnie tak, by państwo — jako całość — pozostało silną potęgą europejską, to i wy tę oiarę nieść powinniście dla dobra ogółu państwa.

Starzy konserwatyści węgierscy: Apponyi, Bartal, szczególnie Esterhazy, minister, zapewniali, że pod taką presją moralną będą musieli Węgrzy poprzestać na swych dawnych prawach municypalnych i komitatowych.

Zaczęto tedy sondować najprzód Czechów. Grupy im się podobały. Już w myśli zaczęli w jedno Krocacyę, Dalmacyę, Istrię, Gorycyę, Słowenom, Słowakom jakoś osobną autonomią dając.

Lecz gdy Czesi sobie rozwinęli i sformułowali autonomią domową tj. czeską, pokazało się, że chcieliby restytucji i integrum swych dawnych praw, a rząd przyszedł do przekonania, że byle sejm był złączony z trzech krajów w Pradze, kłopoty byłyby większe z takim general-landtagiem jak z węgierskim sejmem, a trudności z Węgrami pozostałyby in statu quo.

Prócz tego pokazało się w pertraktacji z Kroatami, że nawet taki Strossmajer, wedle pojęć ministerstwa, nie umie zachować miary w żądaniach. Zaraz Kroatom się zdawało, że ci o ich szukają, muszą być słabi, a względnie oni, tj. Krocaci, mocni. Zaraz tedy na pierwszym miejscu figurowały desideria: złączenie ex abrupto z Dalmacyą, zniesienie ex nunc instytucji Pogranicza wojskowego, oddanie wyspy Murskiej, jakichś odcinków serbskich, Fiumy, nadanie autonomii jak najobszerniejszej i oddzielenie zupełne od Węgier — tak, by tylko traktowali z koroną.

Projekt grup wydawał się więc dla rządu lekarstwem szkodliwym. Mnożył ambarasy, to pewna a w przyszłości przedstawił linconnu (rzecz nieznaną).

Odsunąć było łatwo. Niemcy jemu przeciwni; na Morawie i Śląsku inteligencji niemieckiej dużo, jeśli nie więcej jak słowiańsko-czeskiej; na Śląsku grawitujących do Czech Słowian zbyt mało; więc dość było przerzucić kwestyę na pole „des Selbstbestimmungs-Rechtes.“ by uniemożliwić przyjsię do skutku takiego general-landtagu.

Zauważano przytém, że i w Galicyi zaczęło się nakłaniać na stronę Czechów o tyle, o ile ci popierali myśl federacyjną krajów austriackich.

Jako embryo, jako teoria nieokreślona mogła być federacja postrachem dla przeciwników wprawdzie, ale nie szkodliwą dla państwa i nie angażującą go w niczem; lecz późniejszemu złączeniu Polaków i Czechów mogło stać się niedogodnym i przybrać nie formę, ale naturę konspiracyj liberalnej nowo-słowiańskiej przeciw wszystkiemu co stare, niemieckie, a nawet zbyt państwowe w Austrii.

Węgi i z tej strony niedogodności i w dalszej perspektywie osłabienie raczej niż wzmocnienie monarchii wedle widzenia rządu.

Po bitwie królowogrodzkiej ministerstwo w Oesterreichische Zeitung ogłosił kazało, że Austria zbawienie swe tylko w federacyjnym systemie znaleźć może. Ale gdy ministerstwo zaczęło się układać z federacyjnymi

stronnictwami, gdy usłyszało, czego żąda Palacki, Rieger w imieniu Czechów, a Strossmajer, Mrazowicz w imieniu Kroatów, gdy potem rozpoczęto układy z Andrassyem i Lonyay'em: wtedy zaczęto u góry nagle usuwać się od myśli federacyjnej a przechodzić do systemu innego, opartego więcej na dualizmie. Spostrzeżono, że na podstawie federacyjnej nie da się kompromisu przeprowadzić z Węgrami, że nawet systemem federacyjnym nie może rząd tak pokierować, jakby sobie życzył, więc przeprowadzenie i tego systemu nabawiłoby kłopotów wielkich, bez pewności powodzenia.

— Wiedeńska N. Fr. Presse zamieściła temi dniami, jak o tém wczoraj wzmiankowaliśmy, dwa listy korespondentów swoich z Brukseli i Londynu, odnoszące się do nowej jakoby pomiędzy cesarzem Francuzów a hr. Bismarckiem ułożonej kombinacji politycznej, w którą Polska jako jeden z ważnych czynników ma być wciągnięta. Nie wchodząc w to, czy i o ile listy rzeczono oparte są na faktycznych podstawach, lub czy też po prostu są one wpływem indywidualnego rozumowania, sądzimy przecież, że nie od rzeczy będzie zapoznać z nimi naszych czytelników. Otóż wyjątek z pierwszego listu brzmi, jak następuje:

„Zdarzały się w dziejach wielkie przeobrażenia i wielkie wojny, których myśl i znaczenie nie tylko tym zdawały się być ciemne, którzy się im po prostu jako widze przyglądali, ale nawet tym, co w nich czynny brali udział. W takich czasach niepewności i wątpliwości narody pracowały wszystkimi drogami nad swoim przeznaczeniem. Dziś w większej części inaczej się dzieje. W tej chwili i wobec wypadków roztaczających się od niejakiego czasu przed naszymi oczyma, przynajmniej dużo jest jasności. Ci, co kierują temi wypadkami, powiedzieli już część prawdy, a z łowy rozum mówią, co zamierzeli. Teraz o nic mniejszego nie idzie, jak o przemianę karty Europy od jednego końca do drugiego, o podzielenie kontynentu na cztery lub pięć mocarstw z równą mniej więcej ludnością, z równymi albo przynajmniej wyrównywanymi sobie przez organizacyę siłami lądowymi i morskimi. Na tém zależy ostatni akt obecnych wypadków, to cel, do którego one wcześniej czy później doprowadzić muszą, przypuściwszy, że się spełnią nadzieje tych, którzy dzisiejszy stan rzeczy wywołali. Czy dopięcie takiego celu będzie również pożądanem dla ludów, czy się obróci na korzyść wolności osobistej, pokój narodowy, ogólnych interesów cywilizacji, to rzecz wątpliwa. Tu idzie jedynie o to, aby stwierdzić, że ci dwaj mężowie, co pomagają przy urodzinach przyszłych losów Europy, że obaj wyobraźciele cesarystwu, Napoleon III i hr. Bismarck, zupełnie są z sobą w zgodzie pod względem przyszłych celów swojej polityki i tworzą jedno serce i jedną duszę. Okólnik, podpisany przez Lavaletta, jest przeto znaczący. Napoleon przekonany jest silnie, że nie minie chwila, gdzie Prusy zupełnie muszą z nim się zgodzić, skoro głośno i publicznie zażąda, jako wynagrodzenia, Belgii i francuskiej Szwajcaryi. Jeżeli następnie będzie dane cesarzowi — doniesienia z Paryża i Londynu o stanie jego zdrowia są prawdziwe — prowadzić dalej plany swoje długi czas jeszcze, postawa Francyi względem Prus będzie zupełnie odpowiadała owemu objawowi polityki cesarskiej.

„Dla Francyi jak i dla Prus zadaniem jest pomnożyć korzyści wojny wschodniej i wstrząsnąć roboty Rosyi. Konferencye w sprawie Księstw Nadwznanjskich były tylko igraszką. Objęcie tronu rumuńskiego przez Hohenzollerna nastąpiło za porozumieniem się z Francją, która też Karola I faktycznie uznała. Nie należy także liczyć, jak to zapewniam, do szeregu wymysłów dziennikarskich, lecz jest rzeczą ukartowaną między Napoleonem i ministrem pruskim, że Królestwo Polskie ma być przywrócone. Jak już stary Arndt mówił: „Moskwa musi przez nad Wisły, gdyż lubo nie zdoła nas pochłonąć, to przecież bardzo to nie miło patrzeć na jego wciąż głodną paszczę rozdziałową. Musi on przez od naszych granic, aby jemu i nam dobrze było. Bóg wskaże nam przeznaczenie: ma on na Wschodzie pracę na całe wieki. Tam niech się urządza jak umie, tam niech krzyczy chrystyanizm, obyczaj i ludzkość, jeżeli może. Nam na Zachodzie może przynieść tylko deszcz i mróz, które z azjatyckiej północy zasycają nasze wiatry wschodnie.“ Polskę przywrócić? Tak, to powszechnie niemieckie i europejskie hasło, tu się objawia ogólna wola, która spełni się! Jest już nawet w zapasie monarcha dla przywróconej Polski, a łatwo odgadnąć, gdzie go szukać, pamiętając, że już raz elektorowie sasy nosili królewską koronę polską. Czyżby jednak poprzestano na wyciągnięciu waju przeciw Rosyi przywracając Polskę? Pewnie nie! W końcu zwycięży pod rozmyślony myśl odebrania napowrót Rosyanom prowincyi nadbałtyckich, które już tak systematycznie są moskwiczone, i wyparcia ich z morza Bałtyckiego.

„Samo się przez się nasuwa, że udanie się tych planów byłoby dla Austrii także wielce pożądanem. Niech bowiem nie myśli ona, że Rosya, wcieliwszy rzeczywicie Polskę przez barbarzyńskie jej przyduszenie, poprzestanie na tém. Już teraz bowiem istnieje plan — pomniejszy ważny w następstwie życzenie odziedziczenia samemu spadku po „chorym człowieku“ — zagarnięcia wcześniej czy później Galicyi!

Londyński korespondent wiedeńskiego dziennika pisze w tym samym przedmiocie:

służby wojskowej na żydów,“ wnosi 34 głosami przeciw 8 „o zupełną emancypacyę dla żydów, którzy nienaganie wojskowemu odśluzą.“ 32 głosami przeciw 8 „by żyd, który gimnazjum ukończył i świadectwo moralności otrzymał, zupełną uzyskał emancypacyę.“ dalej na wniosek dep. Lipskiego 28 głosami przeciw 12 „aby to samo miało miejsce i dla tych żydów, którzy szkoły realne, rzemieślnicze, handlowe, budownicze, górnicze i nawigacyjne ukończyli i świadectwo moralności uzyskali.“ na wniosek dalszy tegoż dep. Lipskiego 41 głosami przeciw 1 „aby zupełną otrzymali emancypacyę i ci żydzi, którzy się lat 6 gospodarstwem trudnili i żydów za czeladź mają.“ dalej na wniosek bar. Hiller-Gaertringen niemal jednoznacznie „aby emancypacyę zupełną dostąpili wszyscy uczciwi żydzi, których magistrat i reprezentacyi miejscy godnymi uznają.“ Inne wnioski o dalsze jeszcze rozprzeszczenie propozycji wydziału, sam wnioskodawca dep. Lipski wrzeszcze cofnął. Petycja do króla wedle powyższych uchwał zredagowana, nosiła tytuł.

33) Obywatelskie stosunki żydów i brzmiała: „Wierni duchowi dawnego prawodawstwa polskiego, które od czasów Bolesława Wielkopolskiego, Kazimierza Wielkiego i Witolda dążyły zawsze do warunkowego zrównania żydów co do praw społecznych z innymi obywatelami kraju, — a to właśnie w ten czas, kiedy u obcych z przeladawcami żydami jakoby z klasą Paria się obchodzono, — a upatrując w polepszeniu ich stanu istotną naszego czasu potrzebę, ośmiela się sejm Wielkiego Księstwa Poznańskiego następującą najpokorniejszą prośbę w sprawie żydów u stóp tronu Waszej Królewskiej Mości złożyć.

„Jakkolwiek wierne stany Waszej Królewskiej Mości całą ważność, użyteczność i stosowność tymczasowej ustawy z dnia 1 czerwca 1833 uznają, i takowej znakomity wpływ na postęp tutejszej ludności żydowskiej przypisują, to przecież są zdania, iż ustawa ta już powiększając części

tymczasowego celu swego dopięła i że nadeszła chwila uczynienia kroku dalej w koleji postępowej emancypacji.

„Do najsilniej czuć się dających niedogodności dzisiejszych stosunków, policyjnej najprzód wypada zapory stawiane wolnemu przemieszczaniu się żydów W. Ks. Poznańskiego do innych prowincyi państwa. Przy dalszym tych zapór istnieniu tutejsza ludność żydowska, dość już znaczna w stosunku do chrześcijańskiej, jeszcze by ciągle wzmagala; taka zaś koncentracja ludności, jeszcze mniej więcej obecnej, w jednej prowincyi państwa, mogłaby nawet dobrze zrozumianemu interesowi téjże stać się nadal szkodliwą.

„Inne ograniczenie żydom W. Ks. Poznańskiego nałożone, tj. wyłączenie ich od obowiązku służby wojskowej, jest nawet przeciwnie samemu celowi ustawy z dnia 1 czerwca 1833, albowiem pozbawia żydów najskuteczniejszego właśnie środka do obywatelskiego wyszkalenia.

„Za najstosowniejszy środek zapobieżenia tym niedogodnościom uznają stany W. K. Mości zaprowadzenie do W. Księstwa i w ogóle rozciągnięcie na wszystkich żydów monarchii, ustawy z dnia 11 marca 1812, obowiązującej dziś w dawnych tylko państwach prowincyjach, i to przywrócenie ustawy téj do jej pierwotnego brzmienia i ducha, t.j. obok zniesienia wszystkich późniejszych wyłączeń lub przeciwnych jej przepisów, z wyjątkiem wszakże zniesienia § 29 téjże ustawy. — Aby przyjsię w pomoc coraz żywiej objawiającej się szlachetnej dążności ludu Izraelskiego, dobrze byłoby już teraz niekierującym wybranym otworzyć bramę do zupełnej emancypacji pod warunkami dobro ogólne zabezpieczającymi. — Najgłówniejszym i w ogólności teraz jeszcze ważnym powodem wyłączenia żydów od urzędów krajowych jest ich odłączność (separatyzm). Uprzątnienie téj odłączności, jest najistotniejszym warunkiem ich emancypacji. Środkami w tej mierze najstosowniejszymi są: służba wojskowa i wyższe wykształ-

cenie szkolne. — Służba wojskowa byłaby najdzielniejszym środkiem przysposobienia żydów do zupełnego prawa obywatelstwa; dla wielu z nich odwiedzanie gimnazjum lub innej z niemi na równi będącej szkoły ten sam odniosłoby skutek. Który z nich trzy lata chwałebnie w wojsku odśluzi, potrafi znieść koleżeńskie pożyacie i przejmie się duchem żołnierskiej wspólności — lub młodociany wiek, tyle wpływu na rozwinięcie duchowe mający, przepędzi w której z naszych publicznych szkół wyższych i uzyska dobre świadectwo obyczajowe i dojrzałości, ten też pokona jednostronność odłączającą nieugiętego żyda od obywateli chrześcijańskich. Gdy jednak nie można zaprzeczyć, że pomiędzy ludnością żydowską znajduje się niemało osób starszych zupełnie usposobionych do dostąpienia tych samych korzyści, o jakie dla dorastającego pokolenia wnosimy, więc znieść należy niesłuszną tę względem starszych. Stosownym ku temu środkiem będzie dozwolecie zupełnej emancypacji wszystkim tym żydom, których magistrat i reprezentacyi po miastach za uzdatnionych do niej uznają.

„Nakoniec możnaby także błogosławie spodziewać się skutku z zapewnienia zupełnego prawa obywatelstwa tym, którzy najmniej sześć lat z czeladzią żydowską poświęcają się rolnictwu na własnej posiadłości gruntowej. Już Monteskusz powiedział, że nie bardziej nie popiera i nie utwierdza moralności, jak uprawa ziemi. Postanowienie takowe szczególnego dla naszego W. Księstwa nabrało znaczenia.

„Te wszystkie zważywszy powody, uważamy się upraszać W. K. Mości jak najpokorniej:

1) aby raczyła w miejsce dotychczas W. Ks. obowiązującej ustawy z dnia 1 czerwca 1833, zaprowadzić prawo dla dawnych prowincyi wydane, z dnia 11 marca 1812, w początkowym swem brzmieniu, z jedynym uchYLENIEM § 29, aby raczyła prawo

„Doniesienie waszego korespondenta brukselskiego o polskim projekcie Ludwika Napoleona muszę najprzód potwierdzić i objaśnieniami uzupełnić. Doszedł to w maju tego roku, przed wybuchem wojny. Wtedy mierzonych zabiegów napoleońskich miał się aż tu do dynu rozciągać. Niegdyś agitacya na rzecz polskiej wana była w Londynie przed zmarłego przed kilkunastu laty lorda Dudleya Stuarta. Od tego czasu spoczywała w rękach, które obecnie kierują rachem, zmierzając do głosowania powszechnego. Raz tylko jeden w kwestyia polska w ostatnich latach dość stanowczo poruszana: było to podczas powstania w roku 1830, blichność pozostała wszelako w ogóle zimną; wiełdziej wspomnienie, że Polacy nie korzystali z wojny saskiej, aby powstać.

„W maju tego roku wysłano, jak mi wiadomo, ryza tutaj na zwady. Przedstawiano Napoleonowi marcką jako zgodnych w tej sprawie. Nie znalazł jednak pożądanę ochoczości, przynajmniej u osób, decydujących. Wojna następnie powstała tak szybko, zakończyła, że nie zdawało się stosownem rzecz prowadzić.

„Pragnę tu naznaczyć plan francuski, będący rodzic. Nie idzie tylko o podział Niemiec na trzy części. Polski projekt zostaje z tém w związku. Dom królewski saski przeznaczony jest odebrać Czechy i Morawia saski — przypuściwszy sprzyjającą okoliczność — również wzięte na uwagę; utworzenie państwa słowiańskiego jest zamierzone, któreby od Wschodu mało Niemcy. Jak wszystkie plany napoleońskie, tak i różne przygadki rozmaicie jest ułożony, aby był wym na to, co się zdarzyć może. Choćby to miało wać się sprzecznem, jednakże rząd francuski w tym, obliczonym na uczestnictwo Prus, zawsze myśli granicę Renu, jak w ogóle wszystkie idee rewozacyjne w Paryżu pod względem Polski opierają się kszczę części na podstawie działań nad Renem.

„Rok 1867 przeznaczony jest do przgotowania nastąpić dalej, zależy od stanu zdrowia Ludwika Napoleona. Nie należy liczyć zbytbycznie na rozdzielenie pomiarzem a Berlinem.“

## FRANCYA.

Paryż, 11 października. Nigdy pewnie jeszcze nie obiegają sprzecznych poglądów i domniemywań planów Francyi na przyszłość, jak w obecnej chwili. Mimo zgodnych pokojowych zaręczeń margabie Moustier i innych członków gabinetu, mówią politycejsi o wielkich zamiarach cesarza Napoleona pod względem polityki zewnętrznej, — o zamiarach, które czone, jak mówią, z powodu przyszłorocznej wojny powszechnej, z jej końcem wydatniej na jaw wyszły. Jakkolwiek bądź, na teraz pokojowe usposobienie skiego gabinetu z pewnością jest szczere. Wszystki rząd czyni, aby na teraz groźbę zażegnana burza. I czy potrzebuje jeszcze pokoju. Nowa organizacya i zmiana taktyki wojskowej, którą cesarz zaprowzamyśla, długiego jeszcze wymagałyby czasu, za Francya o wdaniu się w większą wojnę pomyśleć nie może. Nie może też jej podjąć bez zapewnienia sobie sprzzeńców. Dziś stosunków Francyi do innych moc nie można nazwać ani o tyle ziemi, ani przyjaznymi o abymy w nich upatrywać mogli albo początek ścisłej przymierza, albo zapowiednią groźnych zatargów. I szła polityka Francyi zależeć będzie głównie od alia, które sobie zapewnić będzie umiała. To też skoro niechybnie gabinet cesarza Napoleona z czasowej koiny, a zbadawszy sytuacyę Francyi w obec lic zmian w środkowej Europie, wyszuka sobie sprzzeńców, na których w chwili stanowić Francya będzie mogła. Temi to podobno kierując się wzglę nieszczęśliwy rząd usiłował, aby kwestyia wsch w skutek wypadków na wyspie Kandyi uciszyć się je dała. Nie daremne były wysilenia, bo zdaje się że już nieulegają wątpliwości, że powstanie Kandyoty pociągnie za sobą dalszych zmian terytoryjalnych, a „chory na Wschodzie“ jeszcze czas niejaki wolniej cchać może. Korespondencya Havas ogłasza w sprawie wschodniej artykuł, jak się zdaje, półrzu w którym czytamy: „Dziś niebezpieczeństwo minę dzięki silnej i ogłędnej polityce Francyi. Niepokój wyspie Kandyi nie rozszerza się po za tę wyspę; T uczyli sprawiedliwym żądaniom Kreteńczyków za a rząd grecki, który z ostatnich wypadków mógł za pniać dla siebie ważnych doświadczeń i nauki, z ad odąd ścisłą neutralność, nie ulegając nadal nieszczy wpływow.“ — Donosi zarazem i Patrie, że fra okret pancerny „L'Invincible“, stojący obecnie pod neą, w skutek zmniejszającego się znaczenia ruch wyspie Kandyi, powraca do eskadry pancernej w Al i tylko awizo „La Biche“ pozostanie pod Kanegą.

Dzienniki tutejsze znowu się głośniejsz odzywają w wie Polski. W jednym z ostatnich numerów zamy Epoque wręczennie napisany artykuł, w którym do że Francya, nie stanawszy po stronie Austrii pr Prusom, pominała następującą się sposobność od wania Polski. Artykuł ten zwrócił, jak się zdaje, siebie uwagę sfer rządowych, bo niebawem wy i Etandard, organ półrządowy, z nową interpre

to do całego państwa rozciągnąć, zarazem do służby w wojsku w ten sam sposób, jak o ścian, zobowiązać;

2) aby tym żydom, którzy albo a) trzyletnią służbę w wojsku chwalebnie od lub b) odwiedzając gimnazjum lub szkołę wyższą, uzyskali dobre obyczajów i dojrza świadectwa, lub c) przynajmniej sześć lat z czeladzią żydowską własnej posiadłości gruntowej rolnictwu się święcali, albo też d) zgodną uchwałą magistratów i reprezentamijskich za uzdatnionych uznani zostali, raczyła zupełną emancypacyę, t.j. w ka względzie równe prawa z chrześcijańskimi ob telami Prus.

„Otworzenie tej drogi osobistej do zupełnej emancypacji silnym stanie się bodźcem dla ludu żydowskiego wyszkalenia duchowego i porzucenia swej odłączności a zważając na dotychczasowe dobroczynne skutki ustawy z dnia 1 czerwca 1833, nie wątpimy, iż wypadek tych środków odpowie opartę na nich nadziei, tém dziej, że różnica dotychczasowa pomiędzy naturalnymi i nienaturalizowanymi żydami zastąpiąby różnicę wyższą i szlachetniejszą, bo na zasadzie o cie, a nie na samym tylko majątku opartą.

„Do urzeczywistnienia takowej nadziei o wiel przyłoży przyobecana w § 39 prawa z dnia 11 1812 r. ustawa o urządzeniu rzeczy kościelnej i szk w gminach żydowskich. Dla tego w końcu jeszcze szamy M. K. Mości

3) o przyspieszenie takowej.“



